Nr. 112. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, sobota 20 maja 1922. Rok V.

DZIENNIK [L]OWY

...YI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportażem 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 200 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELNI... CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Walka o monopol tytoniowy w Sejmie.

Zwycięstwo Francyi w Genui.

Francya zadowolona z rezultatów konfer. -- Sojusz franc.-angielski zachwiany.

GENUA, 17. 5. Nastrój w Genui jest bardzo przygnębiający. Prasa włoska nie ukrywa, że rezultat konferencyi odnośnie do kwestyi rosyjskiej jest znikomy. Na uwagę zasługuje artykuł w „Messagero“, stwierdzający, że nowa konferencya w Hadze jest raczej krokiem w tył, niż naprzód. Zręczna dyplomacya francuska ma obecnie miesiąc czasu, aby sobie poszukać nowych przyjaciół i sojuszników, z ktorymi by przyszła do Hagi. Mimo gróźb L. George'a Włochy i Anglia dla uratowania sojuszu z Francyą zdecydowały się wycofać się z układów z Rosyą. Francyi udało się powstrzymać Włochy i Anglię na 5 miesięcy (do końca października) od zawarcia jakiegokolwiek odrębnego układu z Rosyą, podczas gdy Francya zachowała pełną swobodę pod tym względem.

PARYŻ, 17. 5. Na ogół koła polityczne są bardzo zadowolone z wyniku konferencyi genueńskiej. Że w Genui nie przyszło do rozłamu między Francyą a Anglią, opinia przypisuje zasługę tego Poincaremu.

Uchwały genueńskie.

GENUA, 18. 5. (Pat.). Stefani. Układ, zawarty wobec delegatów Włoch, Anglii, Japonii, Polski, Rumunii, Rosyi, Szwecyi i Szwajcaryi, brzmi: 1. Wszystkie państwa zgadzają się, by powołana była komisya celem badania różnicy zdań między rosyjskim rządem sowietów a innymi rządami, i by zeszła się z komisyą rosyjską, która będzie miała to samo zadanie. 2. Najpóźniej do 20-go czerwca b. r. państwa należące do nierosyjskiej komisyi zakomunikują nazwiska członków tejże komisyi rządowi sowietów i otrzymają od niego nazwiska członków komisyi sowieckiej. 3. Kwestye, które te komisye mają załatwić, będą dotyczyły otwartych zagadnień długów, własności prywatnej i kredytu. 4. Członkowie obu komisyi mają się stawić najpóźniej 20 czerwca w Hadze. 5. Obie komisye będą się starały ustalić zaliczenia w kwestyach podanych pod 3. — 6. Aby umożliwić spokojny tok prac komisyi i przywrócić wzajemne zaufanie między rządem sowietów i rządami obecnie sprzymierzonymi z jednej, a innymi interesowanymi rządami z drugiej strony, będzie zawarte zobowiązanie wstrzymania się od wszelkich ataków przeciw sobie i od propagandy. Zobowiązanie wstrzymania się od ataków będzie oparte na podstawie obecnego status quo i będzie obowiązywać przez 4 miesiące po ukończeniu prac komisyi. Zobowiązanie wstrzymania się od propagandy będzie obowiązywać rządy, aby nie mięszały się w wewnętrzne sprawy innych państw, nie popierały organizacyi politycznych innych krajów ani finansowo ani innymi środkami i tłumiły próby poparcia aktów gwałtu w innych krajach dla naruszenia terytoryalnego i politycznego status quo.

—•••—

Ustawa o przywozie i wywozie towarów

WARSZAWA, 18. maja. (tel. wł.) Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy o przywozie i wywozie towarów. Projekt przewiduje, że przekroczenie zakazu karane będzie grzywną do wysokości wartości towaru, a w razie niemożności zapłaty więzieniem do 1 roku. Tej samej karze ulega, kto w zamiarze uzyskania zezwolenia na wywóz lub przywóz podstępnie wprowadza władzę w błąd. Takiej samej karze ulegają ci, którzy przechowują towary przywiezione do Polski mimo zakazu.

—•••—

Polska prowadzi sprawy zagraniczne Gdańska.

GENEWA, 18. 5. (Pat.). W środę na posiedzeniu Rady Ligi nar. sprawozdawca Addasi w kwestyi prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę podał, że wyniki rokowań bezpośrednich są następujące: 1. Gdańsk uznał prawa rządu polskiego we wszystkich sprawach zagranicznych Gdańska. 2. Zgodnie z poglądem Polski, popartym przez gen. Hackinga, uchyla się żądanie Gdańska co do zobowiązania rządu polskiego do udzielania Gdańskowi w określonym terminie motywów swej decyzyi, dotyczącej gdańskich spraw zagran. 3. Gdańsk akceptuje stanowisko Polski, że rząd polski nie ma obowiązku udzielania Gdańskowi wyjaśnień w sprawach pol. polityki zagran.

Listy z Genui.

NAFTA.

7. maja.

Dyplomaci milczą, każą mówić dziennikarzom. I dziennikarze nie dają się prosić. Mówią na wszystkie strony: „Konferencya będzie odroczona, konferencya doznała „fiasco“. „Jeden nawet, Włoch, wydrukował: „Konferencya utonęła w bajorze wypełnionej naftą“. — Bohaterką bowiem, istotną i zwycięską tej konferencyi Nafta. Powiedzmy prawdę, napiszmy ten wyraz przez wielkie „N“.

Ba nawet sam przysięgły optymista, Lloyd George, wielki czarnoksiężnik, ten co wierzył do ostatniej chwili w powodzenie w myśl i czyn tej konferencyi, dziś, podobno, posmutniał i jest pełen troski o jej dzień jutrzejszy. Ale Nafta była i jest, śmieje się z dyplomatów i z tych głupców, co nie podejrzewali jej istnienia u spodu tych wielkogłosowych rozpraw. W ostatnim tygodniu została urzędowo, jak kochanka książęca w dawnych sztukach repertuaru włoskiego wyprowadzona na scenę. Poprzedzali ją heroldowie: pułkownik angielski Boyle i nafciarz angielski, Walther Samuel. P. Lloyd George oświadczył, że nie zna tych „awanturników“, ale p. Krasin — właściciel tej kochanki — zna ich dobrze i oddawna mówi, że jak tylko konferencya się skończy, umowa „monopolowa“ będzie podpisana. Zawrzało w obozie francusko-belgijskim. Jakto: jedyna gwarancya długów rosyjskich, jedyny zastaw, który dziś od Rosyi otrzymać można, nafta miałaby się znaleźć w rękach nowych właścicieli. A ci starzy, ci, co dawniej służyli Rosyi carskiej kapitałami, zbieranymi u drobnych rentierów francuskich, na wsi i w mieście w stufrankowych biletach renty, pociągających chciwca francuskiego piątym procentem w rachunku rocznym, ci wszyscy „patryoci“ francuscy od Ribota, co traktat z Rosyą podpisywał, aż do Paleologue'a, ostatniego ambasadora francuskiego przy dworze Romanowów — zatrzęśli się od gniewu. A jeżeli ci awanturnicy angielscy nas odsuną zupełnie od tej nowej kombinacyi finansowej? Co będzie wtedy? I nagle sprawa własności. (Belgowie nie mogli strawić jej usunięcia z memorandum). Rozstąpcie się, wierni, pobożni, kochanka Mammona idzie: J. K. Mość — Nafta!

I złośliwi mówią: teraz rozumiesz, biedny chłopski rozsądku, dlaczego Belgowie wyrywają sobie z głowy piękne włosy i dlaczego Lloyd George, który chyba niemniej kocha własność niż Jaspar, godzi się na zamianę terminologii, własność na dziewięćdziesięcioletnie użytkowanie?

I jednym i drugim o naftę chodzi. Lloyd George'owi o to, aby jaknajprędzej i na możliwych warunkach zdobyć naftę dla angielskich „awanturników“ reprezentujących takie lewiatany, jak Royal Dutch i Shell-Company, zdobyć monopol handlu naftą na wschodzie przeciwko amerykańskim trustom naftowym, zdobyć punkt oparcia na Kaukazie, co pozwoli rozszerzyć i pogłębić kontrolę, wykonywaną na olbrzymich przestrzeniach, leżących pomiędzy Egiptem a Indyami. Kontrakty są już dawno gotowe i nafciarze je podpisali. chodzi tylko o kontrsygnatę — Lloyd George'a.

A panu Jasparowi chodzi o to, aby ten olbrzymi „interes“ nie przyszedł do skutku i dlatego woła olbrzymim głosem na całą ludzkość:

„ratujmy własność prywatną! Tu chodzi o zmianę „cywilizacyi“ itp.“ I potrafił już zdobyć dla siebie głosy Szwajcaryi i Szwecyi (Nobel!).

I odrazu statek konferencyi zachwiał się i, jak powiedział dziennikarz włoski, zaczął tonąć, podziurawiony od zawiedzionych nadziei, od śmiertelnych rozczarowań — w kałuży śmierdzącej nafty.

Trzeba dziury łatać. Nie łatwa to sytuacya na morzu zbałwanionem wielomównej bezmyślności!

—•••—

8. maja.

Dziś dzień wielkich wzruszeń — dziennikarskich. Dziś już nietylko sir Grigg, sekretarz Lloyd George'a, ale sam premier zjechał na zwykłe zbiegowisko dziennikarzy angielskich, aby poinformować, że sytuacya jest poważna i że on żadnej za nią nie ponosi odpowiedzialności. Czyni, co może, aby do katastrofy nie doprowadzić, pracuje ponad siły, aby — konferencya dała rezultat dodatni i poważny. Ale trudności piętrzą się bez końca, jedne od drugich groźniejsze. Najlepsze, najmocniejsze przyjaźnie rwać się poczynają. Premier tylko protestuje z całej siły przeciwko krzywdzie, jaką czynią Anglii i światu niektórzy dziennikarze angielscy.

Nie trzeba lekceważyć tych słów. Nie minął kwadrans od tej przemowy, a już wszystkie delegacye wiedziały o tej wizycie i miny delegatów zasępiły się jeszcze bardziej. Bo nikt napewno mimo wszystko co mówi po cichu i na ucho nie chce przegranej konferencyi. Nikt nie chce na siebie brać odpowiedzialności za inicyatywę do zerwania konferencyi.

Ale wchodzą tu w paradę kwestye naftowe. Nafta jest też dziś, w Genui — panią. Ona decyduje. I gdyby można było zapisać wzruszenie, oznaczyć krzywą przy pomocy ergometru — wrażenie jakie czynią na rynku w Genui wiadomości związane z naftą, z domniemanym kontraktem podpisanym czy nie podpisanym przez Krassina i przedstawicieli spółek naftowych anglo - holenderskich. — Dziś pisma przynoszą z Ameryki wiadomość o proteście amerykańskiej Standard-Oil, a protest poparty przez samego ministra Hughes'a. I dlatego konferencya nie może się rozbić. Jest w tej chwili w trzech czwartych „knock-out“, jak mówią bokserzy. Cucą ją lekarze, oblewają zimną wodą, nacierają mokremi chustkami, zastrzykują jakieś cudotwórcze sole, odmawiają nad nią modlitwy..

W tej ciężkiej sytuacyi wysuwa się naprzód Mała Ententa i Polska. I z tego obozu pada słowo, o odroczeniu konferencyi w celu jej uratowania.

Dziś cały dzień tylko o tej inicyatywie była mowa w Genui. I Polska miała swój dzień „dyplomatyczny“.

Ale jak dzisiaj wszystko jest jeszcze w zawieszeniu. Podniecenie jest bardzo znaczne.

Jest rzeczą bardzo niebezpieczną pisać z takiego oddalenia o „podnieceniu“. Gdy wyrazy te znajdą się w druku — śladu podniecenia nie będzie. Będą inne sprawy na porządku dziennym. Może będzie już spokój. Może znów będzie nuda. Może pan Barthou pogodzi się z panem Lloyd Georgem?

Stanisław Posner.

Ostatnie debaty w Genui.

Rosya godzi się na Hagę. -- Polska a pakt gwarancyjny. -- Cziczerin przeciw „bandom granicznym“.

GENUA. 18. maja. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu podkomisyi politycznej Cziczerin oświadczył: Delegacya rosyjska zwraca uwagę, że w ostatnich latach były podejmowane ataki ze strony nietylko wojsk regularnych, lecz także przez bandy, które tworzyły się pod ochroną i za wiadomością innych państw. Zobowiązania o nieatakowaniu muszą być uzupełnione zobowiązaniem usunięcia band tworzących się za granicą, band przeciw republice sowieckiej jak naprzykład w Finlandyi. Również w Polsce istnieją straże graniczne i bandy robotnicze złożone zz byłych żołnierzy Białej armii. Wszyscy ci żołnierze powinni być przewiezieni w głąb Polski, a ich przywódcy muszą opuścić obszar Polski. Z Bessarabji powinne być usunięte wojska Petlury i Wrangla, które sposobią się do napadu. Dalej usunięte mają być wojska Wrangla, z Jugosławji. Delegacya rosyjska zaznacza, że protokół podpisany w Rydze zawiera projekt rosyjski, aby wzdłuż granicy po obu stronach utworzyć strefę kontrolną, w której komisya kontrolna czuwałaby nad usuwaniem band.

ODPOWIEDŹ SKIRMUNTA.

GENUA. 18. maja. (Pat.), W odpowiedzi na zarzuty Cziczerina minister Skirmunt oświadczył, że protokół ryski zawiera wyraźne zobowiązanie do niepodejmowania żadnej akcyi agresywnej. Polska wydaliła oficerów armji Wrangla. Wprawdzie istnieją w Polsce obozy resztek tych armji lecz pozostają one pod ścisłym nadzorem i Polska z tego powodu nie zagraża pokojowi. Polska życzy sobie pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami a w szczególności pokoju z Rosyą.

„WILK I BARANEK“.

GENUA. 18. maja. (Pat.) Na popołudniowem posiedzeniu podkomisyi politycznej oświadczył minister Skirmunt, że zgadza się na to, by układ gwarancyjny wykluczył wszelką działalność nieregularnych band i stwierdza, że w Polsce niema takich band a zarzuca Rosyi sowieckiej, że rząd sowiecki często używa takich band rewolucyjnych, które wywołują niepokój w sąsiednich państwach. Wreszcie, oświadcza, że co do Rosyi, **są między Polską a Rosyą podzielone role jak w historyi o wilku i baranku.** Cały świat obawia się ataku ze strony Rosyi sowieckiej, a nie przeciwnie. Bratianu przyłączył się do oświadczenia Skirmunta.

Cziczerin oświadczył, że zgadza się na trwanie pokoju na przeciąg 4 miesięcy. Następnie Schanzer prosi Cziczerina, aby zgodził się na Hagę, jako miejsce obrad. Po początkowem wzbranianiu się, Cziczerin zgodził się na Hagę jako miejsce obrad komisyi rzeczoznawców. W ten sposób usunięto wszelkie trudności.

POLSKA — A PAKT GWARANCYJNY.

GENUA. 18. maja. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisyi politycznej minister Skirmunt zaznaczył, że Polska, posiadając traktat ryski, ma dokument, który bardziej gwarantuje pokój z Rosyą sowiecką, aniżeli proponowany projekt o nieatakowaniu. Polska wierna tendencyom pokojowym przyłącza się do ogólnego paktu, składa jednak zastrzeżenie w następującej deklaracyi:

Traktatem ryskim podpisanym dnia 19. marca 1921 zostały ostatecznie uregulowane pomiędzy Polską a Rosyą i Ukrainą, między innemi również kwestye terytoryalne, oraz kwestje dotyczące wzajemnego nieinterweniowania wypływające stąd dla stron podpisanych na traktacie zobowiązanie nie są ograniczone jakimkolwiek terminem. Jednakowoż nie chcąc odłączać się od innych państw, Polska przyłącza się do paktu, ale to przyłączenie nie będzie oznaczało żadnej zmiany zobowiązań przyjętych przez strony w wyżej wzmiankowanym traktacie ryskim Na wniosek Schanzera deklaracya ta została wciągnięta do protokołu posiedzenia.

Wobec niezrozumienia przez L. George'a różnicy pomiędzy traktatem ryskim a protokolem ryskim zapytał L. George Skirmunta, czy Polska uważa się za związaną traktatem ryskim. Po twierdzącej odpowiedzi Skirmunta L. George powiedział:

to jest niesłychanie ważna deklaracya: wykazuje ona pokojowe zobowiązania Polski.

Następnie przyjęto punkt o nieatakowaniu obowiązujący na czas obrad haskich i 4 miesiące po ich zakończeniu.

W rezultacie poprawki rosyjskie odrzucono. We czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie komisyi politycznej a w piątek plenarne posiedzenie konferencyi i jej zakończenie.

UPTON SINCLAIR.

63

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Dżym przypatrywał się swoim towarzyszom napoły z ciekawością i strachem. Tu jedna grupa uczyła się posuwać naprzód w ogień bitew; ludzie czołgali się na brzuchach, skakali z rowu w rów, rzucali się na ziemię, ćwiczyli się w celowniu. Przed nimi stał człowiek operujący karabinem maszynowym i donosił im, kiedy byli trafieni.

Dżym nie przypatrywał się nigdy grze w piłkę nożną i nie miał pojęcia, jaką podnietą dla człowieka może być trenowanie. Cała ta rzecz wydawała mu się wstrętna, — a jednak było w niej coś pociągającego. Zrozumiał, czego się ci ludzie uczą: uczyli się występować jako masa z hałaśliwą, zastraszającą potęgą. Cokolwiek czynili, wszystko działo się z gwałtownością i siłą tarana. Oczy żarzyły się, twarze nieruchomiały, widoczne było, że ludzie ci szli na wojnę, żadną nie dręczeni wątpliwością.

W innem znów miejscu Dżym przypatrywał się ćwiczeniom bagnetami. Tu nie potrzebował fantazji, ażeby zrozumieć cel. Ustawiono skórzane manekiny, żołnierze rzucili się na nie, uderzali, kłuli — a co najdziwniejsze — ryczeli z wściekłości. Tak, oficer uczył ich ryczeć, wyć, podniecać się do wściekłości! Oto działo się to, co Dżym od trzech lat stwierdzał: trzeba się zamienić w dzikie zwierzę, ażeby móc iść na wojnę!

Dżym udał się na strzelnicę, gdzie bezustannie huczały strzały, jak niezliczone maszyny do pisania. Nadciągały kompanie, ustawiały się, przyczyniając się pod komendą oficera do ogólnej wrzawy. Przy tarczach stali ludzie, zapisujący celne strzały. Tak to dzień w dzień, zimą i latem uczyli się zabijać swych bliźnich, uczyli się tego mechanicznie, jak gdyby to należało do rutyny życiowej.

III.

Żyjąc tak w kręgu morderczych myśli, patrzył Dżym w twarz groźnej, dzikiej maszkarze wojny. Myślał, że naprawianie kół motorowych jest wszędzie jednakie, lecz teraz przekonał się, że istnieje różnica między naprawą koła motorowego, którem jechali posłańcy miejscy, lub którem robotnicy w niedzielę z swemi dziewczętami podążali na wieś, a naprawą koła, które wieść miało wojowników i pospiesznych kurjerów. Dżym musiał nareszcie zająć stanowisko wobec wojny, nie mógł dłużej w umyśle swym mieścić zupełnie sprzecznych z sobą poglądów.

Wszyscy ludzie, z którymi się stykał, byli zgodnego przekonania i nie dawali się od niego odwieść. Dżym odkrył, że gotowi są przyznać, iż świat po tej wojnie dozna zupełnej przemiany w duchu demokracji. Proletarjat nie da się już dłużej oszukiwać, ani wyzyskiwać jak dotychczas, państwo będzie dzierżyło administrację wielkiego przemysłu, będzie wytwarzało żywność i odzież dla ludu, jak obecnie wytwarza je dla wojska. Lecz jeśli Dżym ten program nazwał wobec kogoś socjalizmem, zaczynało się piekło. Wszakże to socjaliści byli tymi idjotami, którzy żądali, ażeby Ameryka, jak Rosja padła na kolana! Wszystkie dyskusje wychodziły z przypuszczenia, że Ameryka zwycięży; jeżeli ktoś ośmielił się napomknąć, że to nie zupełnie pewne, spotykał się z gorzkiem szyderstwem i gniewnemi spojrzeniami i otrzymywał radę, aby wziął na przeczyszczenie, dla wyzbycia się trucizny, zadanej mu przez Hunów.

Nie miało też sensu mówić o niebezpieczeństwach militaryzmu — dla cesarza. Człowiek, trzymający rękę na kurku karabinu i umiejący z odległości sześciuset jardów trafić kota, pozostawia troskę — kotowi. W ten sposób w każdym razie patrzyli na rzecz tę rekruci, ci ludzie, którzy się maszerować w błocie, spać w deszczu, żuć gwoździe i zamieniać Hunów w kiszki watrobiane. Zabierali się do roboty z dziką, zastraszającą wesołością, zapalali się własną wytrwałością, nazywali się „Grizzlies“ *) i górskimi kotami, śpiewali dzikie pieśni na cześć własnej srogości;

*) Szare niedźwiedzie.

Dyskusya nad monopolem tytoniowem

Burzliwe sceny w Izbie.

WARSZAWA. 18. maja. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęto debaty nad monopolem tytoniowym. Referował Kędzior. Min. Michalski w rzeczowem przemówieniu rozbił argumenty paskarzy tytoniowych, a w końcowym ustępie oświadczył, że w razie odrzucenia monopolu **będzie musiał zaprowadzić szereg podatków konsumcyjnych**, aby utrzymać równowagę w budżecie. Gdy ks. Adamski, wspólnik fabryki tytoniu „Patria" wszedł na trybunę, zerwała się burza. Nie pozwolono mu przemawiać. Padały okrzyki: Ksiądz — cygaro! Ksiądz — Havanna! Patron żyda Szereszewskiego! Paskarz tytoniowy!

Wobec wielkiego wzburzenia wicemarsz. Moraczewski przerwał posiedzenie na 5 min.

WARSZAWA. 18. maja. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym p. **Rajca** powołując się na uchwaloną w dniu 17. lutego b. r. ustawę o służbie cywilnej i rezolucyę sejmu wzywającą rząd do wniesienia pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych, pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, zarzucił rządowi, że temu ostatniemu zadość nie uczynił. Marszałek odpowiedział że przypomni tę sprawę rządowi.

Izba przystąpiła następnie do ratyfikacyi konwencyi o zneutralizowaniu wysp Alandzkich. Ustawę przyjęto jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu przystąpiono

do sprawy monopolu tytoniowego.

P. **Kędzior** wykazuje, że budżet polski jest zbyt mały, a mimo to deficyt jego wynosi 226 miliardów. Obowiązkiem rządu, sejmu i społeczeństwa jest podnieść dochody, przyczem najkorzystniejszem jest obciążenie podatkiem takich artykułów, które nie są potrzebne do życia. Takimi artykułami są właśnie tytoń i spirytus. Niemal wszystkie państwa europejskie wprowadziły monopol.

Sejm nie powinien troszczyć się o interes fabrykantów tytoniowych, lecz dbać o to, aby miliardy zamiast do ich kieszeni wpływały do skarbu państwa. Monopol wreszcie da utrzymanie inwalidom. W Małopolsce już 60 proc. trafik oddano inwalidom. Agitacya fabrykantów tytoniu przeciwko monopolowi doszła do olbrzymich rozmiarów, lecz agitacya ta idzie na rękę fabrykantom niemieckim, popiera korzyści jednostek, nie zaś interes państwowy.

Min. **Michalski** zabrawszy głos oświadcza: Tytoń jest idealnym środkiem do opodatkowania, gdyż jest to artykuł zbędny, a nawet dla zdrowia szkodliwy, powtóre zaś monopol jest idealną formą opodatkowania. Istnieje on w 10 państwach, a także w Polsce nie jest rzeczą nową. Monopol daje skarbowi dochód wielokrotnie większy od wszelkich innych form opodatkowania. Interesy robotnicze przy zastosowaniu monopolu są bronione równie dobrze jak interesy fabrykantów prywatnych. Zastosowanie produkcyi prywatnej prowadzi do karteIów a zyski idą do kieszeni ludzi prywatnych.

Kiedy następny mowca p. ks. **Adamski** wchodził na trybunę, lewica przyjęła go okrzykami, na co prawica reagowała. Powstała wrzawa. Marszałek przerwał posiedzenie i zarządził 5 minutową przerwę. Po przerwie przemawiał dalej p. ks. Adamski, któremu lewica nadal przerywała.

W chwili gdy p. **Diamand** zabiera głos, powstają na prawicy głośne okrzyki. Wrzawa trwa i wicemarszałek Moraczewski grozi wykluczeniem posłów, a wreszcie zarządza przerwę. Po przerwie p. Diamand oświadcza, że sprawę monopolu należy oceniać z punktu widzenia interesów państwa i interesu konsumentów. Miliardowe zyski handlarzy tytoniem powinny przypaść skarbowi państwa. Mowca potępia akcyę prowadzoną przez głowę ruchu antymonopolowego Gorzyńskiego i uważa za rzecz niesłuszną, aby rycerze przemysłu rzucali na uczciwych urzędników kalumnie. Mowca wyraził nieufność do polityki ministra Michalskiego, ale w kwestyi monopolu życzy mu zwycięstwa, bo jego zwycięstwo w tej sprawie jest zwycięstwem skarbu.

Argumenty przedmowcy o robotnikach chybiły celu, bo robotnicy w fabrykach prywatnych pracują jak niewolnicy, a w fabrykach monopolowych pracują jako obywatele dla własnego państwa. Mowca kończy słowami, że Sejm musi stanąć na stanowisku monopolu tytoniowego w obronie interesów państwa.

Wiceminister skarbu **Mikulecki**, oświadcza, że jeden zwrot w przemówieniu ks. Adamskiego zmusza go do zabrania głosu i w porozumieniu z ministrem skarbu odpiera zarzut, że urzędnicy monopolu tytoniowego i niektórzy urzędnicy ministerstwa skarbu działają na szkodę państwa. Słowa te nie poparte żadnymi dowodami są w najwyższym stopniu ubliżające i oszczercze. Na te słowa **zrywa się burza na prawicy. Lewica bije brawa.** Wrzawa nie ustaje, posłowie prawicy opuszczają swoje miejsca i wołają: nie dopuścić go do głosu! Wicemarszałek przerywa posiedzenie. Wrzawa na sali trwa. Po pięciu **minutach** wicemarszałek Osiecki oświadcza, **że zamyka** posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godz. 11 przed poł.

Sprawy polsko-litewskie przed Radą Ligi Nar.

GENEWA. 18. maja. (Pat.) We środę, na posiedzeniu Rady Ligi N. Hymans odczytał raport w sprawie wczorajszych pertraktacyi z delegatami polskim i litewskim dotyczących strefy neutralnej. Raport zaleca: 1. Ustanowienie prowizorycznej linii demarkacyjnej, przecinającej strefę dla administracyi cywilnej i sądowej, oraz wysłania przez Radę Ligi, komisyi mającej zaprojektować wytyczenie takich linii.

2. Zwrócić się do obu rządów z propozycyą wzajemnego uchylenia w drodze łaski sankcyi dotyczących osób oskarżonych o przestępstwa polityczne. Delegat litewski Sidzikauskas oświadczył się stanowczo przeciw podziałowi strefy neutralnej, zaznaczając, że położenie ludności w tej strefie nie jest gorsze od położenia ludności w pogranicznym pasie Litwy kowieńskiej.

Balfour w dobitnych słowach podkreślił, że delegat litewski przez porównanie położenia ludności strefy neutralnej z położeniem ludności pasa pogranicznego litewskiego dał smutne świadectwo o administracyi rządu litewskiego. **Rada Ligi raport przyjęła jednomyślnie.**

Niemcy, Finlandya i Polska.

BERLIN, 16. 5. „Frankfurter Zeitung" z wielkim entuzyazmem komentuje dymisyę fińskiego gabinetu, uważając ją za klęskę „francuskiej polityki kurateli" we wschodniej Europie. Fakt ten, zdaniem „Frankfurter Ztg." zawdzięczać należy w dużej mierze układowi w Rapallo.

Zawarcie tego traktatu wpłynęło też — jak wiadomo — na stanowisko Finlandyi wobec Polski, co zaznaczyło się w odroczeniu przez sejm finlandzki ratyfikacyi układu z Polską.

---

hasłem ich było: „Ostro się do nich zabrać!" Przykra to była atmosfera dla marzyciela i utopisty; Dżym Higgins zamknął się całkiem w sobie, nie odważył się nawet poszukać socjalisty, z którym mógłby dzielić się myślami

IV.

Wieczorem odbywały się przedstawienia kinowe, koncerty, odczyty, traktujące naturalnie o wojnie. Rozrywki te urządzano w wielkiej hali, zbudowanej przez Y. M. C. A. (Young Men Christian Association, Stowarzyszenie chrześcijańskich młodzieńców), stowarzyszenie, które Dżym darzył głęboką pogardą. Uważał je za narzędzie używane przez klasę wyzyskiwaczy, celem nauczenia białych niewolników uległości. Nikt jednak nie mógł żyć w obozie, nie stykając się bezustannie z tą organizacją. Dżyma zaproszono, ażeby przyszedł na odczyt, co też, tylko z nudów uczynił.

Prelegentem był sierżant Ebenezer Collins, który przybył z Flandryi, aby poinformować ludzi o podstępach Hunów.

— Idąc przez miasta belgijskie — mówił prelegent — spotyka się stare, siwe panie i małe dzieci, wyglądające jak blade duchy. Mówi się do nich: Opuśćcie miasto, Hunowie mogą tu dziś jeszcze przyjść. Lecz one nie chcą odejść, bo nie mają już domu.

Sierżant potrafił zachować humor, mimo przebytych okropności podczas długich nocy, w mokrych, mroźnych okopach, pod strumieniami zimnego deszczu. Sierżant posiadał także poczucie godności. Dżym nasłuchał się w grupie miejscowej zapalczywych dyskusji nad tem, czy żołnierze sprzymierzeńców są w istocie mniej straszni, niż Niemcy, czy sprzymierzeni zatapialiby także okręty pasażerskie z kobietami i dziećmi, gdyby to byli za rzecz celową uznali? Sierżant Collins nie miał co do tego najmniejszej wątpliwości.

— Pochodzi to stąd — tłumaczył — że my zajmujemy się sportem, oni zaś nie; kto się zajmuje sportem, umie szanować przepisy gry.

Od trzech lat i ośmiu miesięcy Dżym słyszał o okrucieństwach niemieckich i nie chciał wierzyć opowiadaniom. Lecz teraz angielski sierżant opowiadał o towarzyszu rannym w nocnej potyczce; sierżant próbował go zabrać z sobą, musiał go jednak w końcu zostawić. O świcie udało im się kontratakiem odbić wieś i znaleźli swego towarzysza jeszcze wprawdzie żyjącego, lecz przybitego do bramy stodoły bagnetami. Lekki szmer przebiegł przez halę, tysiące młodych mężczyzn zacisnęło pięści, gotowało się do roboty we Francji.

— Teraz — mówił sierżant — Niemcy dokonywują najrozpaczliwszego, najdzikszego ataku w całej wojnie. Anglicy są przyciśnięci do muru; roztrzygnięcie zależy od ludzi w obozach ćwiczebnych Ameryki, oni jedni mogą przynieść ratunek, oni jedni mogą świat uchronić przed rozdratowaniem pod kopytami potwora. Czy zadania tego dokonają?

Dżym słyszał odpowiedź z dwóch tysięcy młodych ludzi i pacyfista w nim ukrył się w najciemniejszym zakątku duszy.

A jednak pacyfista nie mógł zamilknąć zupełnie. Wojna jest zbrodnią! Wojna jest zbrodnią! Jest brutalnym podłym, podłym sposobem rozstrzygnięcia ludzkich sporów. Jeżeli jednak ludzie są jeszcze zbyt głupi, aby usłuchać głosu rozsądku?.. Nawet ten fakt nie usprawiedliwia wojny! Człowiek musi mieć zasady, musi pozostać im wierny, bo jakże inaczej mógłby świat do swych przekonań nawrócić? Tak, wojna jest zbrodnią! Lecz narazie wojna włada światem, nie zdusi się jej tem tylko, że się ją nazywa zbrodnią. Więc cóż u djaska ma człowiek począć?

V.

Gdy Dżym mógł już pracować, zaprowadzono go do oddziału w obozie, gdzie odbywałe się ćwiczenia dywizji motorowych. Na wielkim placu było mnóstwo uszkodzonych kół, przy naprawianiu których mógł pokazać swoją sztukę.

— Zna się pan na rzeczy! — powiedziano mu. — Ludzie tego rodzaju potrzebni są we we Francji jak chleb codzienny. Nie będzie pan długo czekał.

Obóz ćwiczebny miał swoją własną stację; co kilka godzin nadjeżdżały przepełnione pociągi, które równie przepełnione odjeżdżały.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE.

W piątek o godzinie 7·30 „Sprzedana narzeczona“, opera w 3 akt. F. Smetany. (N. U. Z. A).

W sobotę o godz. 3·30 „Krakowiacy i górale“, staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży.

W sobotę o godzinie 7·30 „Bal maskowy“, opera w 3 aktach Verdiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b.

W piątek o godzinie 7·30 „Jedna i druga“, komedya w 3 aktach Kallasowej.

W sobotę o godz. 7·30 „Jedna i druga“, komedya w 3 aktach Kallasowej.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.

W piątek i sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Kuzynek z Honolulu“, operetka w 3 aktach.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA.

Niedziela 21 maja: „Stworzenie świata“, oratorjum J. Haydna.

Wtorek 23 maja Adam Didur, I. koncert.

Piątek 26 maja Adam Didur II. koncert.

—•••—

REPERTUAR TEATRU UKRAIŃSK. tow. Besida.
Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sobota dnia 20 maja: „Miss Hobbs“, komedya w 4 aktach Jerome K. Jerome.

Niedziela dnia 21 maja: popoł. „Marusia Bohusławka“, histor. dramat w 4 aktach M. Staryćkoho.

Niedziela dnia 21 maja: wieczorem „Nadzieja“, socyalny dramat w 4 aktach H. Hajermana.

—•••—

„BAL MASKOWY“ świetna opera Verdiego, którą daje dziś Teatr Wielki, będzie miała doskonałą obsadę w osobach pp. Plattówny, Ostrowskiej, Lubicz, Manna, Wiśniewskiego, Jeleńskiego, Martiniego, Fedyczkowskiego i innych. Pozostałe bilety do nabycia w kasach teatralnych.

„JEDNA I DRUGA“ komedya A. Kallasowej pójdzie po raz pierwszy w Teatrze Małym w piątek 19. bm. Główne role grają pp. Michnowska, Rasińska, Kwiatkiewiczowa, Sieniawska, Ładosiówna, Wilandówna, Rasiński, Czaki, Tański, Melina, Szkudelski. Akcya tej istotnie zajmującej komedyi rozgrywa się współcześnie w Warszawie. Reżyseruje Rasiński.

„GRUBE RYBY“ po raz ostatni idą dziś w Teatrze Małym z dyr. Czarnowskim. Nigdy nie starzejąca się komedya Bałuckiego w bardzo dobrej obsadzie i tym razem powinna ściągnąć tłumy publiczności. Następnie sztuka ta zejdzie z afisza.

BILETY na „KRAKOWIAKÓW i GÓRALI“ które pójdą w sobotę również już po raz ostatni sprzedaje włącznie do czwartku Kuratoryum szkolne w piątek zaś i w sobotę wszystkie kasy teatralne.

GOŚCINNY WYSTĘP PAULINY SCHLESINGER- STOKOWSKIEJ. W niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim odbędzie się w „Żydówce“ gościnny występ znanej śpiewaczki operowej Pauliny Schlesinger- Stokowskiej w roli Racheli w „Żydówce“. Prócz p. Schlesinger w głównych rolach wstąpią pp. Szenderowiczowa, Mann, Horner, Niedzielski i Jeleński. Sprzedaż biletów we wszystkich Kasach już się rozpoczęła.

„DUDEK“, znakomita farsa Feydeau, która obiegła wszystkie sceny, grana będzie w Teatrze Nowości w poniedziałek 21. b. m. Obsada jest doskonała, gdyż tworzą ją pp. Bilińska- Czarnowska, Trapszo, Rowińska, Malinowska, Dębicka, Orzechowski, Tatrzański, Rygier, Lochman i inni. Reżyseruje p. Orzechowski. Farsa ta obfituje w kapitalne typy i w szereg arcykomicznych sytuacyi, które wywołują nieustanne śmiechy. Sprzedaż biletów rozpocznie się już dziś w Kasach Teatralnych w Teatrze oraz w kasie p. Połonieckiego.

ZJAZD ABITURJENTÓW IV. GIMNAZYUM WE LWOWIE z r. 1902 oddziału A. i B. odbędzie się w d. 24. czerwca 1922. Celem porozumienia się upraszamy Kolegów o zgłaszanie adresów u podpisanych dr. Henryk Allerhand Lwów, ul. Krasickich 8, dr. Kazimierz Sośnicki Lwów, Karmelicka 4., Bronisław Tyszkowski I. gimnazyum w Tarnopolu, Alfred Ujejski, III. gimnazyum we Lwowie.

KOŁO RODZICIELSKIE gimn. im. Kopernika (I. szkoła realna). Sala gimnastyczna I. szkoły realnej, służąca. równocześnie za jedyne miejsce rozrywek młodzieży, uległa w czasie wojny zupełnemu zniszczeniu. Rodzice widząc, że kołatanie do kompetentnych czynników (budynek jest własnością miasta) pozostaje bez skutku, postanowili własnym kosztem przeprowadzić remont sali a nawet urządzić scenkę dla uczniów. Niestety koszta remontu obliczone z górą na 2 miliony marek, przerastają siły rodziców uczniów tej szkoły, rekrutujących się w 60 proc. ze sfer urzędniczych. Zapewne i b. uczniowie tej szkoły zechcą przyjść z pomocą.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie żądano wczoraj za 1 dolara 3825—3925, dol. kanad. 3800, marki niem. 11·50—13·50, leje rum. 26—27, liry włoskie 205, fr. franc. 348, fr. belg. 315, fr. szwajc. 740, kor. czeskie 74, kor. austr. stempl. 0·40, kor. węg. 4·50, ft. szterlingów 16.900 mkp.

ZAKOŃCZENIE STREJKU W APTEKACH. Po długich pertraktacyach doszło do porozumienia między właścicielami a pracownikami. Na przyszłość pobory mają być regulowane wedle taks za leki ustalanych przez min. zdrowia i stosownie do wzrostu drożyzny.

Związek pracowników komunikuje nam, że do łamistrejka mr. Sigala z apteki Haya, przybyło w czasie strejku jeszcze dwóch Werner i Ślezak z apteki Stenzla, mimo, że ich do tego nie zmuszał. O roli tych panów poinformuje tutejszy oddział Związku ogół kolegów w całem państwie.

ZNIŻKA CEN MIĘSA I WĘGLA — LECZ W KRAKOWIE. Przedwczoraj komisya badania cen w Krakowie zniżyła cenę mięsa wołowego o 20 mk. na 1 kg., zaś cenę węgla o 100 mk. na 100 kg. Powodem zniżki ceny mięsa jest ta okoliczność, że mimo nieodpowiedniej pory na targach pojawiły się wielkie zapasy bydła wyborowego. Za 1 kg. chleba paskarze we Lwowie pobierają już 210 mk. Tymczasem w Krakowie cena 1 kg. chleba wynosi 190 mk. Zapowiadają, że w najbliższych dniach ceny mięsa w Krakowie o wiele będą obniżone.

Należałoby we Lwowie pomyśleć nad zniżką cen mięsa i chleba. Ceny zboża nie zdradzają obecnie tendencyi zwyżkowej, gdy przeciwnie paskarze rozpoczęli ofenzywę rabunkową na kieszenie konsumentów.

POŻAR. Wczoraj nad ranem w realności dra Ernesta Adama przy ul. 29. Listopada l. 89 począł płonąć dach. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Pastwą płomieni padła większa część dachu i sufity nad trzema pokojami. — Szkoda wynosi 1,250.000 mk.

NAPAD BEZCZELNEGO KAMIENICZNIKA NA SPOKOJNYCH LOKATORÓW. Już pisaliśmy o strasznych stosunkach sanitarnych w domu przy ul. Trauguta 2. Po przeczytaniu tego artykułu właściciel wspomnianego domu Hersch Brenzel i żona jego Rachela wpadli w prawdziwą wściekłość, że jakiś lokator mógł się odważyć i ich porządki podać do publicznej wiadomości. Napadli też w dniu 18 maja o godz. 9 rano na spokojnych lokatorów, przeważnie kobiety, żony kolejarzy, w nieobecności w domu mężów i wyzywali je publicznie nawet ulicznicami. Wrzasku narobili takiego, że z pobliskich domów ludzie tłumnie się przysłuchiwali tej scenie. Za szarganie czci żon kolejarzy odpowie p. Brenzel z żoną swą przed sądem. Wielką nienawiść cierpi Brenzel też do sublokatorów; napadł on na porządnego człowieka, sublokatora, że nie ma prawa mieszkać w jego kamienicy, — ale na szczęście psie głosy przestały iść pod niebiosy.

W tej kamienicy mieszka dwoje biednych staruszków Majer Judem z żoną Agatą; on liczy lat 80, ona lat 70; mieszkają tu już lat 11. Teraz wypowiada im Brenzel i posyła awizacyę sądową poto chyba, ażeby na mieszkaniu tem zrobić dobry „interes“.

Po naszym poprzednim artykule była tu komisya sanitarna, ale Brenzel drwi sobie z komisyi, wodociągów nie naprawia i zgnilizny z piwnicy nie wynosi. Zwracamy się do czynników miarodajnych o zapamiętanie sobie numeru 2 przy ul. Trauguta i „czcigodnego“ właściciela.

ZGUBA, Rózia Sass, przechodząc ulicami Kazimierzowską, Sykstuską do Rynku, zgubiła złotą bransoletę z zegarkiem wartości 25.000 mk.

ŚMIERĆ PO ZABAWIE. Inżynier Dudziak, referent dyrekcyi poczt w Stanisławowie, po zabawie do późnej nocy udał się na spoczynek. Nad ranem nocująca u niego pewna kobieta zbudzona została charczeniem Dudziaka, który też wkrótce zmarł. Policya zarządziła śledztwo w tej zagadkowej sprawie.

KRADZIEŻE. J. Krausowi z Wiednia skradziono w wozie tramwajowym K-D 50.000 mk. i dokumenty. Na tej samej linii skradziono M. Buchstabowi zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości 50.000 mk.

—•••—

— „RED STAR LINE“ I JEGO OKRĘTY. Towarzystwo „RED STAR LINE“, które ma swój oddział we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 29, jest między emigrantami bezsprzecznie najpopularniejszem towarzystwem okrętowem.

Przed rokiem, kiedy fala emigrantów, była kolosalną, tysiące ludzi musiało czekać po kilka dni w długich ogonkach na swą kolej, aż mogli dostać się do wnętrza biura, celem zakupna kart okrętowych. Dużo było wypadków, gdzie biuro wogóle kart już nie sprzedawało, albowiem wszystkie karty do wszystkich okrętów towarzystwa tego były już wysprzedane.

Czem można sobie wytłumaczyć tę tak wielką wziętość u emigrantów? Odpowiedź na to krótka! Wszyscy, którzy raz jechali okrętami „Red Star Line“ zalecają ją wszystkim w listach swoich do rodziny, podnosząc wspaniałe urządzenie okrętów, wygodę na tychże i doskonałe obchodzenie się z nimi.

Urzędnicy towarzystwa tego, starają się, aby nikomu z podróżnych nie stała się krzywda, specyalnie kładą nacisk, aby każdy miał zapewnione swoje wygodne miejsce oraz dobre i smaczne jedzenie.

Tym wszystkim zaletom zawdzięcza wiec „Red Star Line“ swą popularność u emigrantów.

—•••—

Różne.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ. Z Warszawy donoszą, iż na giełdzie zbożowo-towarowej tamtejszej oraz w Poznaniu daje się zauważyć tendencya zniżkowa na zboże. Przyczyną tego jest fakt, że zapotrzebowanie Górnego Śląska zostało pokryte, więc nie będzie się już wywozić zboża na Śląsk, a pozatem, iż cena zboża jest obecnie w Niemczech niższa, niż u nas, więc szmuglowanie zboża ustało.

NOWY SPOSÓB WYROBU CELULOZY. Profesor budapeszteńskiego uniwersytetu Istwanffy wygłosił niedawno w tamtejszej Akademii Umiejętności zajmujący wykład, w którym przed gronem uczonych przedłożył wyniki swych badań naukowych i oświadczył, że z kaczanów kukurudzianych da się osiągnąć 40 prc. celulozy, dla fabrykacyi papieru, 40 prc. zaś będzie można użyć jako karmę dla bydła.

KOLEJE GÓRNOŚLĄSKIE. W Katowicach rozpoczęły się 10. bm narady delegacyi polskiego ministerstwa kolei z przedstawicielami katowickiej dyrekcyi kolejowej w sprawie przejęcia kolejnictwa w polskiej części Górnego Śląska.

BEZROBOTNI W WILNIE. Jak donoszą, ogólna liczba pozostających bez pracy, zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy wynosiła w Wilnie 2.943. W grupie przemysłowej zarejestrowano 600, w grupie niefachowej 377, pracowników umysłowych 633. Najtrudniej jest znaleźć pracę dla pracowników umysłowych i robotników przemysłu metalowego.

—•••—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Jak „Strzelnica" kompromituje Radę miejską.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było krótkie, ale niezbyt dla ojców miasta zaszczytne. Skompromitowała się rada miejska dzięki stanowisku Strzelnicy, która forsując swego człowieka, p. Kostiowa na dzierżawcę restauracyi w ogrodzie jezuickim, nie liczyła się ze skutkami prawnymi, jakie ta protekcya za sobą pociągnąć może. Mianowicie przeszłego roku otrzymał dzierżawę tej restauracyi p. Bachman. P. Bachmana broniła ustawa o ochronie lokatorów, na co syndyk miasta zwracał uwagę. Te jego przestrogi zignorowano i uchwalono głosami prawicy oddać tę dzierżawę p. Kostiowowi. Bachman swych praw poszedł szukać w sądzie, wygrał proces w pierwszej instancyi, a rada miejska była zmuszona cofnąć swą poprzednią uchwałę i przyznać dzierżawę p. Bachmanowi. Gorzkie tedy słowa padały z ust kilku mówców, którzy piętnowali prywatę i nieobliczalność kliki strzelnicowej.

To był właściwie główny punkt porządku dziennego wczorajszego posiedzenia. Z innych spraw podajemy, co następuje:

Prez. Neuman na wstępie poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłemu radnemu Jakóbowi Krochowi.

W interpelacyi do prezydyum miasta r. tow. Lisiewicz poruszył sprawę dzikiego i brutalnego zachowania się w dwu wypadkach policyi lwowskiej. Mówca żądał, by prezydent interwenjował w tej sprawie u władz i zastrzegł się na przyszłość przeciw podobnym wystąpieniom policyi.

Prezydent przyrzekł to uczynić.

Po referacie r. Terenkoczego uchwalono zezwolić Tow. „Sokól" - "Macierz" na zaciągnięcie pożyczki półtora miliona mk. na naprawę budynków ujeżdżalni i boiska, na które grunt dała swego czasu gmina.

Po referacie r. Majerskiego uchwalono bursie rękodzielniczej im. Dekerta subwencyę 24.000 mk.

Dalej po referacie r. Wczelaka uchwalono podwyższyć opłaty ziemne i darniowania na cmentarzach o 100 do 150 procent.

Jak usunąć nędzę mieszkaniową?

[Zakończenie ankiety budowlanej]

Wczoraj zakończyła się ankieta budowlana, zainicyowana przez tow. ekonomiczne we Lwowie. Ankieta ta nie daje oczywiście żadnych praktycznych wyników, ale myśli i projekty jakie tam padały, mogą i powinny być substratem do konkretnego programu dla tych wszystkich czynników, bądź rządowych, bądź obywatelskich, które mają środki ku temu, by ruch budowlany ożywić i sprawę mieszkaniową na prawidłową pchnąć drogę.

Na wczorajszem posiedzeniu kooperatyści z przekonania — jak się o sobie wyrażali — p. inż. **Bielski i Früauf**, rozwijali projekty, które gdyby zostały zrealizowane, mogłyby w znacznym stopniu zmniejszyć klęskę mieszkaniową. P. Bielski, który przez długie lata przebywał zagranicą, powoływał się na stosunki na zachodzie a nawet w Rosyi, gdzie dzięki kooperatywom mieszkaniowym powstawały miasta — ogrody, gdzie każdy zrzeszony zostawał właścicielem swego mieszkania a po nim spadkobierca o ile również był członkiem kooperatywy. Mowca wyraża przekonanie, że u nas daloby się przyciągnąć drobny kapitał prywatny, że przez odpowiednią agitacyę i popularyzowanie idei współdzielczości daloby się dla tej akcyi zjednać wszystkich lokatorów, którzy opłacają wysokie czynsze. W kooperatywach mieszkaniowych udziałowcami mogliby być nawet ci, co w braku kapitału z dochodów bieżących opłacaliby pewne raty. Budowę na zasadach współdzielczości temlatwiej byłoby w naszych warunkach rozpocząć, że rząd obiecuje kooperatywom 90 proc. kredytu.

P. Früauf opowiadając się w zupełności za projektami p. Bielskiego, uczynił bardzo charakterystyczną uwagę, że u nas przeszkodą w rozwoju idei współdzielczości jest to, że największe zrozumienie dla tej idei wykazują robotnicy i niżsi urzędnicy. Inni ludzie, o wiekszych zasobach materyalnych idei kooperatywy nie pojmują. Mowca objaśniał, że kooperatywy mogą się znakomicie rozwijać przy małych udziałach, powoływał się przytem na niektóre spółdzielnie kolejowe i „Jedność". Zdaniem mowcy jedynie kooperatywy mieszkaniowe mogłyby zachęcić ludzi do oddania drobnych kapitałów, do innego typu akcyi budowlanej ludzie zaufania nie mają. Nakoniec p. Früauf prosił o zainicyowanie ściślejszego komitetu budowlanego z prawem kooptacyi, któryby tą kwestją się zajął.

Inż. **Gąsiorowski** domaga się większej sprawności robotnika i zniesienia ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. Tak to wygląda, jak gdyby to były przeszkody w uruchomieniu przemysłu budowlanego. O niewinny, uciśniony kapitale.

Przewodniczący p. dr. **Krzemicki** po odczytaniu specyalnie na ankietę nadesłanych uwag towarzystwa ekonomiczno- statystycznego w Warszawie, zaznaczył, że z uzyskanych z referatów materyałów uda się tow. ekonomicznemu stworzyć odpowiedni program i przedstawić rządowi stosowny elaborat. Następnie mowca zreasumowawszy wyniki ankiety, pesymistycznie wyraził się o akcyi współdzielczej gdyż na podstawie obecnej ustawy, jeżeli współdzielnia się likwiduje, majątek przechodzi na cele publiczne. Fundusz mieszkaniowy proponowany przez dr. Bubera, byłby zdaniem mowcy krzywdą (!) dla właścicieli, bo pieniądze opłacane na ten fundusz, powinny właściwie być przelewane do kieszeni właściciela.

Nakoniec dr. Krzemicki podziękowawszy licznym fachowcom za udział w ankiecie, wyraził ubolewanie, że ani z prezydyum miasta ani z urzędu miejskiego nikt odezwać się nie raczył podczas gdy aż z Krakowa przyjechał prez. Saare by swoje uwagi wypowiedzieć....

ZA SZPIEGOSTWO..

MOSKWA, 18. maja. (Russpress). Trybunał rewolucyjny skazał na śmierć przez rozstrzelanie b. dowódcę czerwonego, Józefa Orło, którego oskarżono o to, że będąc wzięty do niewoli przez armię polską przeszedł na służbę polskiego sztabu jeneralnego i powrócił do Rosyi w charakterze szpiega. Orło zeznał w sądzie, iż, jako Polak, działał z pobudek czysto patryotycznych.

Również za szpiegostwo na rzecz Polski skazany został na rozstrzelanie bogaty ogrodnik w Witebsku, Awarczenko, a Sawicki i Łochow — na więzienie. Nieznany jest los pomocnika Orło, Kaszewskiego.

PROCESS POPÓW MOSKIEWSKICH.

MOSKWA 18. maja (Russpress). W wielkiej sali muzeum politechnicznego rozpoczęła się sprawa sądowa, wytoczona 54 duchownym, oskarżonym o czynny opór stawiany komisyi rekwizycyjnej w świątyniach.

MOSKWA, 18 maja (SP.). Prezydyum wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego zarządziło, ażeby wyroki śmierci, które zapadły przeciwko stawiającym opór przy wywłaszczeniach i konfiskatach dóbr kościelnych popom, nie zostały wykonane. Żony skazanych na śmierć popów złożyły na ręce Lenina prośbę o ułaskawienie.

Nowy rozkład jazdy kol. 1 czerwca.

WARSZAWA, 18. 5. (Pat.). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Od dnia 1 czerwca br. będzie wprowadzony nowy rozkład jazdy pociągami osobowymi według konferencyi w Bernie szwajcarskiem. Według tego rozkładu ilość pociągów osobowych będzie powiekszona, będzie wprowadzony szereg nowych połączeń pomiędzy większymi ośrodkami państwa polskiego a państw zagranicznych n. p. nowe połączenia będą miały linie: Wiedeń - Warszawa, Lwów - Bukareszt-Konstanca, Wiedeń - Poznań, Katowice - Kraków, Poznań - Kraków, Kraków - Lwów, Katowice-Strzemieszyce, Kraków - Lublin - Zdołbunowo, Wilno - Brześć Litewski - Ryga, Dortmund-Wilno, Warszawa - Katowice - Praga czeska - Karolowe Wary.

Ulepszone połączenia zaprowadzone będą równocześnie z wprowadzeniem uchwalonego przez sejm czasu środkowo - europejskiego, który będzie o godzinę późniejszy od czasu obecnego. Rozkład jazdy będzie po raz pierwszy wydany w formie książkowej jako nowe wydanie urzędowego rozkładu jazdy dla użytku publiczności. — Pewne utrudnienie dla ministerstwa kolei żelaznych stanowi rezolucya uchwalona przez sejm wprowadzenia czasu urzędowego od godz. 8 rano, zmuszająca ministerstwo do zmiany ruchu pociągów podmiejskich celem udogodnienia urzędnikom mieszkającym poza miastem dojazdu do miasta.

Budżet Sejmu.

WARSZAWA 18 maja (Pat). Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej referował poseł Pączek preliminarz budżetowy sejmu ustawodawczego. Wedle preliminarza dochody przewidziane są na 695 tysięcy marek, wydatki wynosić będą 439,970.095 marek. Referent proponuje podwyżkę płac urzędników sejmu o 2 miliony marek, na umundurowanie woźnych na miljon 284 tysięcy marek i zwiększenie dodatków na bibliotekę sejmową. Po dyskusyi przyjęto wniosek referenta.

KREDYT ANGIELSKI DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

WARSZAWA. 18. maja. (tel. wł) Zakłady manufaktury otrzymały w Londynie kredyt 400.000 f. szterl.

DRUGI PROCES POLITYCZNY W KRAKOWIE.

WARSZAWA 18 maja. (tel. wł) Przed ławą przysięgłych rozpoczął się drugi proces polityczny o zdradę stanu. Oskarżony jest maszynista kolejowy, Andrzej Mikosz, oraz kontrolor Kasy chorych w Jaśle, Jan Zabłocki. Sprawa ta toczyła się już w Jaśle ale została przekazana tutejszemu sadowi. Mikosz uciekł z więzienia a przed przysięgłymi staje sam Zabłocki. Oskarżenie zarzuca mu, że zorganizował w Jaśle związek komunistyczny i werbował do niego ludzi. Zabłocki został swego czasu wykluczony z P. P. S. Zaprzecza on winę i twierdzi, że Mikosz bez jego wiedzy zaciągnął go na listę komunistyczną. Rozprawa rozpisana jest na 3 dni.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

WARSZAWA. 18. maja. (tel. wł.) Były wiceminister dzielnicy pruskiej Wachowiak, odmówił przyjęcia stanowiska wojewody śląskiego.

Rada Naczelna PPS.

Uchwała w sprawie Międzynarodówki.

(Dokończenie).

Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że tak opłakany ekonomiczny stan Europy i bezrobocie, jak ofenzywa kapitału i nowe alarmy wojenne wymagają więcej, niż kiedykolwiek, solidarnej walki socyalistycznego proletaryatu. Rozbicie międzynarodówki fatalnie odbija się na sile, rozwoju i zdobyczach ruchu robotniczego, na losach socyalizmu.

Jednakowoż współdziałanie z III. Międzynarodówką, która przez kilka lat celowo i systematycznie rozbijała jedność ruchu robotniczego, a obecnie stara się wykorzystać dla swych celów żywiołowe dążenie proletaryatu do jedności, — nie może być właściwą drogą do przywrócenia tej jedności. Albowiem sytuacya bankrutującego bolszewizmu i zamiary istotne III. Międzynarodówki uniemożliwiają lojalną i owocną współpracę.

III. Międzynarodówka jest reprezentacyą przedewszystkiem państwowej polityki sowieckiej Rosyi. Ponieważ bolszewizm wpadł na skutek swej nowej polityki ekonomicznej w sprzeczności bez wyjścia, będąc jednocześnie rządem „socyalistycznym", opiekunem zagranicznego i krajowego kapitału, oraz organizatorem robotników, — ta tragiczna sytuacya musi pchać bolszewików do awanturniczej polityki zagranicznej, do spekulowania na konflikty wojenne. Stąd niemożliwość rzetelnego współdziałania z socyalistami.

Zamiary III. Międzynarodówki są przejrzyste. Jedną z głównych pobudek bolszewików w ich agitacyi demagogicznej za „jednym frontem" były potrzeby państwa rosyjskiego w związku z konferencyą genueńską. Poza tem bolszewicy chcą pod przykrywką tej agitacyi — jak sami piszą wzmocnić swoją III. Międzynarodówkę, oraz swoją odrębną międzynarodówkę zawodową, chcą zdobyć sobie dostęp do mas, osłabić krytykę socyalistyczną, odwrócić uwagę od rozkładu bolszewizmu, rozszerzyć swe „jaczejki" — czyli poprostu chcą spotęgować swoją akcyę rozłamową, akcyę rozproszkowywania i osłabiania całości ruchu socyalistycznego. Oficyalny Organ III. Międzynarodówki „Komunistyczny Internacyonał" w artykułach Lenina i Zinowiewa nazywa do dziś dnia przywódców II. i wiedeńskiej Międzynarodówki „bandą lokajów kapitału" i proklamuje jako cel hasła „jedności" — rozbicie amsterdamskiej Międzynarodówki zawodowej.

Wobec tego Rada Naczelna PPS. odrzuca współdziałanie z III. Międzynarodówką i partyą komunistyczną — zwłaszcza, że komuniści ujawnili swe prawdziwe oblicze w ruchu zawodowym, ogromnie utrudniając walkę klasowych związków, swą taktyką „jaczejek" i demagogii.

Rada Naczelna PPS. uważa, iż należy dążyć przedewszystkiem do jedności ruchu socyalistycznego (bez bolszewików) do odbudowy jednej Międzynarodówki socyalistycznej złożonej z międzynarodówek II. i wiedeńskiej, oraz partyi socyalistycznych, stojących poza Międzynarodówkami. To powinno być pierwszym krokiem na drodze do rzeczywistej jedności klasowego ruchu proletaryackiego tak koniecznej zwłaszcza w dobie obecnej. Łączenie się z bankrutującym komunizmem spowodowałoby zamącenie socyalistycznej świadomości mas, oraz nowe rozłamy i starcia, a więc opóźniłoby utworzenie rzeczywistego jednego frontu walczącego proletaryatu.

Następnie przyjęto wniosek tow. Niedziałkowskiego:

Rada Naczelna upoważniła CKW. do poczynienia kroków potrzebnych do porozumienia się z partyami socyalistycznemi innych narodów, działającemi w Rzeczypospolitej Polskiej.

Wreszcie w wolnych wnioskach przyjęto wniosek tow. Ziemięckiego:

R. N. poleca członkom partyi nie przyjmować orderów, oprócz odznaczeń wojskowych.

Wybuch bomby w budynku policyi przemyskiej.

Wczoraj rozeszły się pogłoski, jakoby popełniono zamach na budynek powiatowej komendy policyi państwowej w Przemyślu przy ul. Dworskiego. Mówiono, jakoby wybuch wyrządził znaczne szkody w budynku. Ze Lwowa wyjechał wyższy urzędnik województwa w celu przeprowadzenia śledztwa na miejscu.

Korespondent nasz z Przemyśla donosi w tej sprawie, że przedwczoraj o godzinie 10 wieczór wybuchł w tym budynku niespodzianie nabój znacznych rozmiarów, ukryty w futrynie drzwi. Część muru uległa zniszczeniu, również znaczna ilość szyb z brzękiem wyleciała na ulicę.

Policya utrzymuje, że prawdopodobnie był to granat ukryty w murze, który tam pozostał od czasów inwazyi ukraińskiej. Dalsze śledztwo ustali, o ile to przypuszczenie jest zgodne z prawdą. Podczas wybuchu nikt nie doznał obrażeń.

Wojskowe składy siana padły pastwą pożaru.

Przedwczoraj wieczorem wybuchł pożar w składach siana, które się mieściły w Bakończycach pod Przemyślem. Pastwą płomieni padły wszystkie zapasy, wyrządzając znaczne straty skarbowi wojskowemu. W związku z tym pożarem władze aresztowały pewnego sierżanta.

Z kroniki kryminalnej.

Z początkiem kwietnia b. r. na polu koło Domaszowa pow. rawskiego znaleziono poranioną Anielę Swierk z Ropczyc, handlarkę, którą w stanie nieprzytomnym przywieziono do szpitala we Lwowie. Śledztwo ustaliło, że zbrodni dokonał Franciszek Ataman z Rzeszowa, który usiłował zamordować Swierkową w celach rabunkowych. Ataman zrabował jej 20.000 mk. i zbiegł. Policya w ostatnich dniach ujęła bandytę i odstawiła go do sądu we Lwowie.

—•••—

W powiecie kolbuszowskim ujęto Franciszka Lewińskiego. Dokonał on licznych napadów rabunkowych. Stwierdzono, że jest to ten sam osobnik, którego poszukiwano listami gończymi pod nazwiskami Józefa Fila i Józefa Rzeszutka.

—•••—

W okolicach Warszawy szajka złodziejska od dłuższego czasu kradła na cmentarzach trumny metalowe. Przed kilku dniami w Nowym Modlinie na miejscowym cmentarzu skradziono trzy trumny metalowe, wyrzucając z nich zwłoki. — Policyi udało się ująć trzech członków tej bandy.

—•••—

W okolicach Łunińca policya ujęła niejakiego Kliniewicza, jednego członka szajki bandyckiej „Czorta". Znaleziono przy nim 50 gramów cyankali, którą to trucizną Kliniewicz miał dokonać zbrodniczego zamachu na policyę i garnizon polski w Białymstoku i w Brześciu nad Bugiem.

—•••—

Na przestrzeni kilku kilometrów między Białą a Siedlcami i Sieniatyczami a Drohiczynem nieznani złoczyńcy zerwali druty telegraficzne. — Policya przypuszcza, że jest to dzieło niedobitków bandy atamana „Czorta", którzy w ten sposób chcą utrudnić pościg.

Sprawy partyjne.

* **RADA ROBOTNICZA P. P. S.** odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7 wiecz. w sali Związku prac. gminnych, przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

* BACZNOŚĆ TOW. VII. OKRĘGU! W lokalu Z. Z. K., Gródecka 69, odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wiecz. zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka na temat: „Przeobrażenia społeczne w Anglii współczesnej".

—•••—

Z sali rozpraw.

O ZAMORDOWANIE KOCHANKI.

Wczoraj zakończyła się przed sądem przysięgłych rozprawa braci Tenetów. Stefan T. utrzymywał w r. 1918 stosunek z Anną Kohut w Kulowej. Gdy Kohutówna zaszła w ciążę, a przytem odgrażała się, że nie dopuści do małżeństwa Tenety z inną, Stefan T. postanowił się jej pozbyć. Wieczorem 25 lutego 1919 przyszedł z bratem pod dom Kohutówny, wcisnął mu w rękę rewolwer i kazał strzelić przez okno do odmawiającej właśnie pacierz dziewczyny. Skutkiem celnego strzału Kohutówna zmarła po paru tygodniach na zapalenie otrzewnej.

Drugi z braci oskarżony był ponadto o ciężkie uszkodzenie ciała, zadane H. Seńczukównie, u której skutkiem kopnięcia nastąpiło przedwczesne rozwiązanie.

Po zatwierdzeniu pytań przez ławę przysięgłych zapadł wyrok, skazujący obw. braci na 15 lat ciężkiego więzienia.

Obrona zastrzegła sobie trzy dni do namysłu.

—•••—

SMUTNY KONIEC PIJATYKI ŚWIĄTECZNEJ NA ZAMARSTYNOWIE.

W sprawie właść. garbarni Tworka, zabójcy Wł. Smajdy w Zamarstynowie zapadł wczoraj wyrok, uznający go winnym występku przekroczenia granic koniecznej obrony.

Tworka skazano na karę 2 tygodni aresztu, umorzoną przez areszt śledczy, w którym przebywał od 9 do 19 stycznia b. r. Rodzinę sp. Smajdy, która tytułem odszkodowania zażądała kwoty 1 miliona marek, odesłano na drogę prawa cywilnego.

Zarówno prokurator Sopotnicki jak i obrońca dr. Hirschsprung zgłosili zażalenie nieważności. Prokurator wniósł ponadto odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary.

Komunikaty

× BAL CZERWONEGO KRZYŻA, odbędzie się w niedzielę, dnia 21. maja w Kasynie oficerskim przy ul. Fredry l. 1. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 11 — 1 i od 5 — 7 w Biurze Czerw. Krzyża, ul. Bielowskiego l. 6. I. p.

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę dnia 20 b. m. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminaryum filozoficznem uniwersytetu 230. posiedzenie naukowe, na którem dr Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t.: „Redukcya czy indukcya?"

§ BACZNOŚĆ! DROBNI HANDLARZE! W lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców m. Lwowa, ul. Rutowskiego l. 23, III. p., wygłosi w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 6 pop. staraniem „Towarzystwa szerzenia hygieny wśród Żydów" sł. lekarz miejski dr. Albert Damm odczyt p. t.: **„O zwalczaniu chorób zakaźnych". Cz. I.**

Walka o naftę.

Okazało się, że konferencya genueńska była również widownią walki o źródła naftowe między Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Pod płaszczykiem konferencyi toczą się pertraktacye w sprawie przekazania rosyjskich źródeł naftowych syndykatowi angielskiemu Royal Dutcj and Schell Co. Jednocześnie trust amerykański Standard Oi i Co. nabył znaczną część akcyi tow. br. Nobel. Walka o naftę jest walką o jeden z najważniejszych czynników panowania w świecie, ponieważ nafta wypiera coraz bardziej węgiel kamienny.

W danej chwili pierwsze miejsce pod względem produkcyi nafty zajmują Stany Zjednoczone. W r. 1916 np. cała wszechświatowa produkcya nafty wynosiła 61.8 milj. tonn, z czego na Stany Zjednoczone przypadało 65 prc., na Rosyę 166 prc., Meksyk 9 prc. itp. Źródła te jednak niedługo się wyczerpią. Podług obliczeń inżynierów amerykańskich zapasy nafty w Stanach Zjednoczonych w r. 1920 wynosiły w przybliżeniu 11 i pół miliardów baral, czyli około 1.66 miliardów ton. Produkcya nafty szybko się rozwija w 1919 r. dobyto w Stanach Zjednoczonych 356 milj. bar. (51 milj. tonn), gdy w r. 1908 302 milj. bar. (43 milj. t). O ile produkcya nafty będzie wzrastała w tym samym stosunku, należy oczekiwać, że za 20 lat wyczerpią się źródła naftowe w St. Zjednoczonych. Dlatego to Ameryka od dawna już poszukuje nowych źródeł naftowych. przyczem spoty ka się zawsze z Anglią, będącą w tych samych warunkach. Dawniej Anglia starała się opanować wszystkie rynki węglowe, obecnie chce sobie zapewnić monopol w handlu naftą.

Kiedy rozpoczęła się wojna światowa, Anglia postarała się o mandat w Mezopotamii, gdzie ją pociągały bogate źródła naftowe. Aby wzmocnić wpływy rządu angielskiego, admiralicya angielska nabywała większość akcyi „Anglo-perskiego tow. naftowego".

Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie w Ameryce, poczem nastąpiła bardzo energiczna wymiana not między Waszyngtonem i Londynem.

3 muzyki.

Staraniem Tow. Przyjaciół pożytecznej zabawy odbył się dnia 14. maja 1922 r. koncert w szkole ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego. Bogaty program wypełniły produkcye wokalne p. Maryi Lewickiej oraz recytatorki p. Zuzanny Łozińskiej, artystki dramatycznej. P. Lewicka posiada dobry materyał głosowy, a gdy z czasem wzmocnią się niższe jej tony, zaś wysokie stracą cokolwiek na swej ostrości, wówczas przy większem opanowaniu sztuki śpiewania zyskamy nową cenną siłę artystyczną. Słabszą stroną p. Lewickiej jest dykcya. Odśpiewała ona kilka aryi operowych (Cyganerya, Tosca, Halka, Żydówka) oraz szereg pieśni kompozytorów obcych i polskich, między niemi pieśń Lesława Jaworskiego „Pamiętam jasne..." (Słowa Tetmajera), która okazała się ciekawą próbką jego kompozytorskich zdolności. — Akompaniament spoczywał w rękach pianisty Władysława Jurkiewicza. — P. Łozińska wygłosiła z humorem kilka utworów, zdobywając sobie huczne oklaski.

Władysław Gołęblowski.

Z niedoli pensyonistów kolejowych

STRYJ, w maju.

Jeżeliby chcielibyśmy wyszukać najbiedniejszych ludzi, to wybór padłby z pewnością na pensyonistów kolejowych. Starcy 70-letni, wdowy po zmarłych emerytach, kobiety zbiedowane i obdarte, a między nimi pewna część ludzi młodszych, okaleczonych lub potłuczonych w wypadkach kolejowych, wszyscy oni pobierają dzisiaj od 800 do 3000 marek miesięcznie. Są to ludzie zdawna biedni, którzy dzisiaj nie mają środków do życia, i o ile nie przenoszą się na drugi świat, wyciągają rękę na ulicy z prośbą o kawałek chleba. Beznadziejna rozpacz ogarnęła tych ludzi. Nie dawno gdy uchwalono ustawę emerytalną, biedacy ci sądzili, że im się choć w części los polepszy. Zapomnieli tylko, że wykonawcy ustawy są nieczuli na głód biedaków.

Jakby na drwiny referent w Dyrekcyi lwowskiej, od czasu do czasu zaratwi jakiegoś biedaka na to, aby potem znowu pauza nastąpiła. Obliczają, że jeżeli dalej w Dyrekcyi lwowskiej załatwiać sprawę emerytów będą w tym tempie, to do 25-ciu lat wszyscy będą załatwieni. Czy jeszcze ślad choćby tylko prochu ludzkiego pozostanie po emerytach, o to nikogo głowa nie boli.

Dlatego też w tych kilku słowach zwracamy się do Ciebie Świetna Dyrekcyo P. K. P. we Lwowie, jak i do Ciebie referencje do spraw wymiaru pensyi o to, ażebyście się przyczynili do tego, aby pensyoniści w Stryju przed śmiercią swoją bodaj na kilka miesięcy przekonali się, że Polska jest, a w niej istnieje ustawa emerytalna od sierpnia 1921 r. Przez wymiar pensyi na tej podstawie dasz Dyrekcyo i Referencie tej sprawy możność powstrzymania pomoru emerytów kolejowych.

Pod adresem województwa stanisławow.

Od jakiegoś czasu władze starościńskie postępując się czasami na rozporządzenia województw wkraczają na drogę kolidującą z dotychczasowemi przepisami i ustawami. Naszym komitetom partyjnym czyni się trudności, domagając się przedkładania statutów itd.

Ostatnio mamy do zanotowania postępek Starostwa w Tłumaczu, które zażądało od naszej organizacyi w Ottyni przedłożenia tamtejszemu starostwu statutu PPS. i „zgody organizacyi centralnej". Wszelkie tłumaczenia, że organizacya nasza w Ottynii jest tylko komitetem miejscowym organizacya politycznego, a statut PPS. jest do nabycia w CKW. PPS. w Warszawie, pozostały bezowocne. Starostwo żąda nadal wypełnienia dziwacznego reskryptu.

Może też Województwo w Stanisławowie, zechce pouczyć podwładnego sobie urzędnika o ustawodawstwie normującem dotychczas organizowanie się i funkcyonowanie zarejestrowanych stronnictw politycznych w państwie. Nie chcielibyśmy bowiem sprawy tej przenosić na szerszą arenę, temberdziej, że nieznajomość ustawodawstwa u odnośnego referenta w Tłumaczu zdaje się nie ulega wątpliwości.

Niszczenie pieniędzy.

Często można widzieć wiele osób bardzo lekkomyślnych, które bezceremonialnie obchodzą się z banknotami. Widuje się to szczególnie na targach, gdzie gospodynie, ścisnąwszy w garść plik banknotów pchają je do torebki. Po kilku razowej takiej operacyi banknoty się niszczą i drą. Szczególną zdolnością niszczenia banknotów odznacza się ludność Warszawy, gdzie pieniądze o wiele częściej muszą być zmieniane, a ciągle są w strasznym stanie.

Zniszczone banknoty wymieniane są w kasach państwowych, która je niszczy pod kontrolą. Dziennie pali się tu masy banknotów.

Za zniszczone pieniądze wydaje się nowe, które skarb państwa drukuje za darmo. Obliczono, że druk banknotu 20-to markowego kosztuje skarb państwa 22 marki to jest tyle państwo musi dokładać do tej zamiany. Banknoty 100 markowe kosztują państwo po 25 marek, nieco więcej 1.000 markowe.

Widzimy więc, że niszczenie banknotów szalenie obciąża budżet państwa.

Wykrycie zbrodni przez bandytów

We Francyi przed dwudziestu laty zginęła w tajemniczy sposób hrabina Alicya Valdau. Mąż jej Anatol, właściciel dóbr Cherywille pocieszał się z innemi damami. Dopiero w ostatnim roku, poznawszy wice-księżnę Florescu, wdowę po dygnitarzu rumuńskim, zapragnął ją poślubić. Jednakowoż nie mógł uzyskać zezwolenia na zawarcie ślubu, albowiem władze nie ustaliły, czy poprzednia jego żona zmarła czy też jeszcze żyje.

Ostatecznie owa wice-księżna zgodziła się zamieszkać w zamku hrabiego i rozpoczęli razem kroki sądowe w celu uznania byłej hrabiny za zmarłą.

W międzyczasie hrabia począł odnawiać zamek i często wyjeżdżał za nowemi meblami itp. W czasie jednego wyjazdu hr. Valdau szajka bandytów napadła na zamek i sterroryzowawszy służbę dobrała się do wielkiej kasy pancernej. Po otwarciu jej ze zgrozą ujrzeli wewnątrz zwłoki kobiety, niezupełnie rozłożone, to też nie nie zrabowawszy zbiegli, a wraz z nimi i owa rumuńska wice księżna.

Zawiadomione władze stwierdziły, że przed 20-tu laty hr. Valdau przychwycił w sypialni żony pewnego oficera. Intruz ów zdołał zbiedz, a rozwścieczony małżonek zbiwszy żonę zawlókł ją do skarbca i ukrył żywą w kasie pancernej, gdzie zmarła z braku powietrza i z głodu.

Rzekoma rumuńska wice-księżna jak stwierdzono, była w zmowie z bandytami, to też rozpisano za nią listy gończe. Hr. Valdau osadzono w więzieniu.

Ruch artystyczny.

§ OKRĘŻNE WYSTAWY GRAFIKI POLSKIEJ. Odbywają się obecnie dwie okrężne wystawy grafiki polskiej, jedna zagraniczą, która ze Sztokholmu, Helsingforsu, Kopenhagi i Chrystyanii przewieziona zostanie, do Pragi, Belgradu, Bukaresztu i Zagrzebia, oraz druga, wewnętrzna, obecnie urządzona w Warszawie, która objedzie wszystkie większe miasta w Polsce.

ODKRYCIE STARYCH ZABYTKÓW W WILNIE. Jak donoszą z Wilna, w domu podominikańskim, gdzie mieści się redakcya „Dziennika Wileńskiego", podczas przeróbki lokali parterowych odkryto zamurowane dotychczas nisze z freskami. Według opinii prof. Ruszczyca, freski pochodzą z 17-go wieku. Freskami zainteresowało się Tow. miłośników Wilna. Projektowanych przeróbek zaniechano, gdyż naraziłyby freski na zniszczenie. Przy dalszem badaniu okazało się, że pod freskami, są jeszcze dawniejsze freski. Restauracyą zabytków zajmą się profesorowie sztuki.

3 ruchu robotniczego.

§ Z OKRĘG. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAW. Posiedzenie Wydziału Wykonawczego i przewodniczących wszystkich Związków odbędzie się w piątek, dnia 19 maja, o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku robotn. gminnych (Ormiańska 2 II. p.). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne; punktualne przybycie konieczne.

§ ZAW. ZW. SZOFERÓW I PRAC. AUT. we Lwowie wzywa członków na doroczne walne zgromadzenie w dniu 21 maja, w niedzielę, w ogrodzie Kościuszkowskim (Jezuickim), restauracya — nie jak poprzednio podano, na Zielonej. Obecność wszystkich wymagana!

—3 Zarząd.

§ TOW. CEGLARZE I DACHÓWKARZE! Omijać Lwów i Kołomyję z powodu akcyi cennikowej względnie strejkowej.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! Z powodu braku pracy należy Lwów omijać. Zarząd Związku pracowników igły we Lwowie.

§ TOWARZYSZE MURARZE Z PROWINCYI. Z powodu braku pracy dla miejscowych murarzy we Lwowie nie przyjeżdżać tu w poszukiwaniu roboty. Zarząd Związku.

§ BACZNOŚĆ FOTOGRAFOWIE! Z powodu akcyi cennikowej omijajcie Lwów!

Różne.

„TEATR POMORSKI" w Grudziądzu otrzymał od rządu tymczasową milionową subwencyę w czasie pobytu tamżee prez. min. Ponikowskiego.

NIEMIECKA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W MOSKWIE, która miała być otwarta z początkiem czerwca, została odroczona z powodu braku czasu na odpowiednie jej przygotowania.

OGŁOSZENIA.

OFICER odkomenderowany na studja absolw. medycyny były legionista poszukuje pokoju umeblowanego, z utrzymaniem lub bez najchętniej w okolicy Łyczakowa. Cena wedle umowy, za grzeczność dam deputat jednomiesięczny. Zgłoszenia pod „Swój“ do Administracyi.

ZAKŁAD dentystyczny przy ul. Kochanowskiego 16 przyjmie rutynowanego technika dentystycznego.

Poszukuję pierwszorzędnego furmana, stangreta na wieś, najchętniej kawalera w średnim wieku z odpowiedniemi referencjami. — Warunki wedle umowy. — Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw należy przysłać do Głównej Administracji Dóbr w Ossówcach, powiat Buczacz najdalej do 1-go czerwca 1922.

Na Walnem Zgromadzeniu członków stow. Konsumu Handlowców stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie odbytem dn. 19 marca 1922 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia wobec czego wzywa się wierzycieli stow. by zgłosili swe pretensye w czasokresie ustawowym.

Chłopaków do nauki blacharskie przyjmie Cwenarski Lwów, ul. Staszica 5.

Wielkie harmonium Kocykiewicza dwugłosowe z pedałami i fortepian dobry, dłuższy sprzedam ul. Kopernika 16 I p. na prawo, weranda.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.